

## **'PODNIOSĘ KIELICH ZBAWIENIA I WEZWĘ IMIENIA PANA' (PS 116/115, 13)**

Księża kardynałowie, Czcigodni Bracia w biskupstwie, drodzy kapłani! Jesteśmy dziś zgromadzeni w tej bazylice św. Piotra, aby wspominać uroczysty moment sprzed pięćdziesięciu lat, kiedy z drżeniem, po raz pierwszy wzięliśmy w nasze ręce 'kielich zbawienia'. Przejeliśmy go z Wieczernika. Odziedziczyliśmy go od samego Chrystusa, Jedynego i Wiecznego Kapłana, poprzez pośrednictwo następcy Apostołów. Ten kielich trzymany w naszych rękach odtwarza atmosferę misterium Ostatniej Wieczerzy. Właśnie o tym wydarzeniu, bardzo drogim, a zarazem dramatycznym, mówi dzisiejszy fragment Ewangelii Łukasza, kiedy przynosi słowa Chrystusa: 'Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał. Albowiem powiadam wam: już jej spożywać nie będę, aż się spełni w królestwie Bożym' (Łk 22, 15-16).

Chrystus wie, że stoi na progu swojej krwawej ofiary. Ofiary odkupieńczej, która dokonała się w okrutny sposób, jeden jedyny raz w dziejach świata. Tym niemniej Chrystus chce, by to decydujące wydarzenie pozostało obecne na zawsze. Tak, by każde pokolenie ludzkości pojawiające się na ziemi mogło przeżywać je jako coś sobie współczesnego. Dlatego właśnie w Wieczerniku, wieczorem Wielkiego Czwartku, Chrystus bierze chleb i odmówiwszy dziękczynienie, łamie go i daje uczniom mówiąc: 'To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę' (Łk 22, 19). A po Wieczerzy podobnie, nad kielichem; 'Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana' (Łk 22, 20). Bierzcie i spożywajcie z tego wszyscy (por. Mt 26, 26-28). Apostołowie przyjmują z rąk Chrystusa Jego Ciało pod postacią chleba i Jego Krew pod postacią wina. Oto dokonało się pierwsze i autentyczne przeistoczenie eucharystyczne (konsekracja). Oto Apostołowie stanęli wobec wielkiej tajemnicy wiary, której jeszcze w tej chwili - w przeddzień Wielkiego Piątku - nie rozumieli do końca, ale którą wkrótce mieli zrozumieć i z całą świadomością i wdzięcznością przyjąć. Ażeby mogła w nich dojrzeć ta wewnętrzna świadomość, Chrystus po swoim Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu - wiemy to dobrze - w dniu Pięćdziesiątnicy zesłał na Apostołów Ducha Świętego. Oświeceni i umocnieni jego darami pojęli i przejęli tajemnicę odkupienia, która dokonała się w Wieczerniku: Tajemnicę Eucharystii. To Duch Święty ostatecznie uzdolnił ich do tego, aby mogli tę Eucharystię z pełną świadomością i mocą sprawować.

To, co stało się udziałem Apostołów, spełnia się także w nas, którzy odziedziczyliśmy od nich sakramentalne kapłaństwo. Kiedy codziennie stajemy przy ołtarzu, po prefacji wypowiadamy te słowa Modlitwy Eucharystycznej: 'Zaprawdę święty jesteś Boże, źródło wszelkiej świętości' (Modlitwa Eucharystyczna II), uobecniamy doświadczenie Wieczernika. W sposób tajemniczy, ale rzeczywisty, stajemy się także i my uczestnikami Ostatniej Wieczerzy, kiedy wyciągnąwszy ręce nad chlebem i winem prosimy: 'Uświęć te dary mocą swojego Ducha, aby stały się dla nas Ciałem i Krwią naszego Pana Jezusa Chrystusa' (II Modlitwa Eucharystyczna). A więc to Duch Święty sprawia, że te nasze ludzkie dary chleba i wina stają się, tak jak w Wieczerniku, Ciałem i Krwią Chrystusa. Toteż dzisiejsza liturgia trafnie przypomina nam Izajaszowy symbol namaszczenia: 'Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił' (Iz 61, 1).

Przed pięćdziesięciu laty w sakramencie kapłaństwa, Biskup namaścił nasze dłonie, ażeby dać wyraz temu, że te ręce młodego człowieka, bo takimi wtedy byliśmy, staną się szczególnym narzędziem Ducha Świętego. Oto w tych rękach młodzi kapłani będą trzymali naprzód ofiarny chleb, a potem kielich wypełniony winem. I wypowiadając nad tymi darami słowa Chrystusowe z Wieczernika, będą dokonywali konsekracji i przeistoczenia ich w Jego Ciało i Krew. W ten sposób, przez czyn kapłana, wspólnota wierzących podczas sprawowania tej wielkiej tajemnicy wiary otrzymuje pod postaciami chleba i winna wielki Sakrament odkupienia świata. Każdy z nas, drodzy

bracia w biskupstwie i w kapłaństwie, wie, że jest na wzór Chrystusa sługą tajemnicy odkupienia. Przy ostatniej wieczerzy Chrystus umył nogi swoim Apostołom, ażeby objawić im, że On sam jest wśród nich przede wszystkim jako 'Ten, który służy' i oni też są powołani do służby. Kapłaństwo, które otrzymują z rąk Odkupiciela - to także Apostołowie zrozumieli stopniowo - jest kapłaństwem służebnym.

W dzisiejszej liturgii słyszeliśmy także słowa Apostoła Piotra. Zwraca się do starszych, czyli prezbiterów - to znaczy do nas. Pisze: 'Starszych, którzy są wśród was, proszę ja, również starszy, a przy tym świadek Chrystusowych cierpień oraz uczestnik tej chwały, która ma się objawić; pasterzujcie, spełniajcie posługę pasterską wśród Bożej owczarni, która jest przy was, strzegąc jej nie pod przymusem, ale z własnej woli, jak Bóg chce; nie ze względu na niegodziwe zyski, ale z oddaniem; i nie jak ci, którzy ciemnią gminy, ale jako żywe przykłady dla owczarni. Kiedy zaś objawi się Najwyższy Pasterz, otrzymacie niewiędnący wieniec chwały' (1 P 5, 1-4). Te słowa pisze Piotr. Apostoł, który przeszedł przez szczególną próbę wiary: 'Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, żeby was przesiał jak pszenicę, ale Ja prosiłem za tobą, aby nie ustąpiła twoja wiara. Ty ze swej strony, nawróciwszy się, utwierdzaj swoich braci' (Łk 22, 31-32). I oto ten Piotr spełnia powierzoną sobie misję. Jakże wyraźne jest echo tamtego doświadczenia z mocy Wielkiego Czwartku w dalszych słowach dzisiejszego czytania. Apostoł pisze: 'Przyobleczcie się w pokorę, Bóg bowiem pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. Upokórzcie się więc pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył w stosownej chwili. Wszystkie troski wasze przerzucie na Niego, gdyż Jemu zależy na was. Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu' (1 P 5, 6-9). Właśnie Piotr miał prawo tak powiedzieć - więcej: powinien był tak powiedzieć. Wyraził tutaj to własne doświadczenie, które wniósł do kapłaństwa, a zarazem nakreślił program życia kapłańskiego i kapłańskiej ascezy.

'Podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pana' (Ps 116/115, 13). W dniu dzisiejszym, czcigodni i drodzy Bracia, następca Piotr, tak jak kiedyś On sam, bierze kielich zbawienia, sprawuje Eucharystyczną ofiarę pięćdziesięciolecia swojego kapłaństwa. A Wam wszystkim, którzy dziś sprawujecie z nim tę samą Ofiarę, wam wszystkim Jubilatam reprezentującym Kościół w Rzymie i na całej ziemi, następca Piotra wyraża gorące podziękowanie za to, że zechcieliście tutaj dzisiaj być razem z nim, dając wyraz tej samej eucharystycznej wierze i radując się tym, że Bóg pozwolił nam od pięćdziesięciu lat spełniać posługę kapłańską dla zbawienia ludu Bożego na całym świecie. Przywołując na pamięć hasło mojego pontyfikatu Totus Tuus, zawierzam Matce Chrystusa Kapłana tę naszą jubileuszową wspólnotę. Niech Maryja będzie z nami na dalszych drogach naszego życia i posługiwania.